

Nowe władze i ich zakres działania,

czyli:

przewodnik, do których urzędów w sprawach naszych udawać się mamy.

Według najnowszego statutu organizacyjnego ułożył

C. Mally.

(Ciąg dalszy Ob. Nr. 46, 47 i 48 Dodat. tyg.).

VII.

Najwyższa administracja wojskowa.

Zakres działania dawniejszego ministerstwa wojny przeszedł z wyjątkiem spraw czysto wojskowych do najwyższej administracji wojskowej.

Szef najwyższej administracji wojskowej odbiera rozkazy Cesarza bezpośrednio przez c. k. centralną kancelaryę najwyższej komendy armii.

Do zakresu tej władzy należą wszystkie wojskowo-polityczne i ekonomiczne sprawy państwa; sprawy fundacyjne; sprawy pograniczne, umundurowanie i uzbrojenie; rekrutacja; remontowanie; kasy i komisaryaty; zaopatrzenie wojsk, sprawy względem zawierania małżeństw; sprawy szlachectwa, orderów i taks, wojskowe zakłady wychowawcze pod względem administracji i przyjmowania uczniów; domy inwalidów; dotacja wdów i sierót wojskowych; sprawy sanitarne; sprawy artylerji, inżynierji, budownictwa i kwaterunku; marynarka ze względu administracyjnego i t. p.

W przedmiotach obejmujących całą monarchję albo wchodzących w zakres ministerjów lub centralnych władz państwa, jak n. p. przy konskrypcji, rekrutacji i t. p. zachodzi ten sam stosunek wzajemnej działalności, jak w ministerjach lub innych władzach centralnych państwa.

Władze przyboczne najwyższej administracji wojskowej są następujące:

Komisya normalistów sadowniczych dla rewizji i zbierania ustaw sadownictwa wojskowego;

Inspekcya umundurowania;

Inspekcya remontowania;

Powszechny wojenny urząd płatniczy;

Jeneralna dyrekcya artylerji pod przewodnictwem jeneralnego dyrektora inżynierji;

Jeneralny sztab kwatermistrzostwa z jenerałem-kwatermistrzem na czele dla spraw pomiaru i mapowania;

Wyższa komenda marynarki w Tryeście dla wyższej dyrekcji marynarki wojennej.

Dla zachowania niezawisłości najwyższej wojskowej władzy sadowej, przeprowadzoną została ze względu na sadowniczą administrację wojskową zasada że do c. k. najwyższego trybunału wojskowego przeselane być mają w drodze c. k. powszechnego wojskowego sądu apelacyjnego wszystkie przedmioty odnoszące się do funkcji czysto sadowych; wszystkie zaś sprawy osobiste, administracyjne i prawodawcze wchodzące w zakres ustaw sadowych w tej samej drodze do najwyższej administracji wojskowej.

Najwyższy trybunał wojskowy w Wiedniu jest najwyższą sądową władzą wojskową monarchji, a w swoich czysto sadowych funkcjach niezawisła od szefa najwyższej administracji wojskowej.

Zakres działania najwyższego trybunału wojskowego i stosunek jego do szefa najwyższej administracji wojskowej jest następujący:

1. Senat sprawiedliwości najwyższej administracji wojskowej jest w swoich czysto sadowych czynnościach niezawisłym od szefa tej administracji, i nosi przeto nazwę: Najwyższego trybunału wojskowego.

Temu trybunałowi przysługują pod dotychczasowemi prawnymi ograniczeniami, dawać podrzędnym władzom sądowym instrukcje względem zastosowania i wykładania ustaw, wykonywać prawo ułaskawienia i ogłaszać nowe ustawy.

2. We wszystkich wypadkach, bez różnicy, gdzie najwyższy trybunał wojskowy uzna potrzebę zasięgnięcia najwyższego zdania

Jego Cesarskiej Mości, ma się udawać w tym względzie do szefa najwyższej administracji wojskowej.

3. Wykazy czynności powszechnego wojskowego sądu apelacyjnego i najwyższego trybunału wojskowego tudzież ogółowe wykazy statystyczne mają być peryodycznie przedkładane szefowi najwyższej administracji wojskowej.

4. We wszystkich wypadkach udzielania urlopu, przeniesienia, pensjonowania wojskowych urzędników sadowych i obsadzania opróżnionych posad, ma powszechny wojskowy sąd apelacyjny przedkładać propozycje odnoszące się do mianowania urzędników tego wyższego sądu lub władz podrzędnych, bezpośrednio szefowi najwyższej administracji wojskowej; jeżeli się zaś kwestya odnosi do urzędnika najwyższego trybunału wojskowego albo do dyrektora kancelaryi powszechnego wojskowego sądu apelacyjnego, wtedy przedkładać ją ma najwyższy trybunał wojskowy szefowi najwyższej administracji wojskowej.

Przyjmowanie kandydatów do praktyki audytoryatu należy do wyższego sądu.

5. Udzielanie pensji i urlopów radcom najwyższego trybunału wojskowego i dyrektorowi kancelaryi powszechnego wojskowego sądu apelacyjnego należy do najwyższej administracji wojskowej w porozumieniu z przynależnym prezydum.

6. Również należą do szefa najwyższej administracji wojskowej na podstawie jego odpowiedzialności wszystkie inne sprawy administracyjne i prawodawcze; przyczem sobie jednak zastrzega w zachodzących wypadkach zasięgać zdania wyższych i najwyższych władz sadowniczych; jednak rozumie się samo przez się, że te władze nie tylko mają prawo, ale i obowiązek przedkładać także i bez poprzedniego wezwania szefowi najwyższej administracji wojskowej wszelkie propozycje, jakie według uczynionych doświadczeń i spostrzeżeń mogą przynieść pożytek służbie publicznej.

7. Sprawy przedkładane na powyższych zasadach szefowi najwyższej administracji wojskowej trafiają sekcyjny szef wydziału sadowego, a po wysłuchaniu jego sprawozdania załatwia je szef najwyższej administracji wojskowej.

C. k. powszechny wojskowy sąd apelacyjny.

C. k. powszechny wojskowy sąd apelacyjny jest bezpośrednio podrzędnym c. k. najwyższemu trybunałowi wojskowemu.

Pod nim zostają znowu *judicia delegata militaria mixta* i *judicia delegata pure militaria*: potem pojedyncze sądy pułkowe i korpusowe (audytoryaty.)

VIII.

Najwyższa władza policyjna.

Powołaniem najwyższej władzy policyjnej jest, zawiadywać wszystkimi politycznemi sprawami państwa, jak dalece się odnosi do utrzymania spokoju i porządku, częścią samodzielnie, częścią w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, częścią także w porozumieniu z innemi ministerjami, nadzorować prasę i stowarzyszenia, prawnemi środkami uchylać niebezpieczeństwa zagrożające Monarsze, cesarskiemu domowi, prawnemu porządkowi i w ogóle prawnemu istnieniu i bezpieczeństwu państwa i osób pojedynczych; a więc utrzymywać publiczny spokój i porządek, zapobiegać zamachom publicznym i nadwreżeniu osoby i własności, bez względu na to, czyli pochodzą z przypadku lub z rozmyślnej albo nierozmyślnej czynności ludzkiej; przy wydarzających się zakłóceniach porządku i bezpieczeństwa zapobiegać szerszeniu się złego; uchylać wynikające ztąd szkodliwe skutki; nakoniec wysłędzić i aresztować przestępców i wydawać ich przynależnym władzom.

Te władze podrzędne są:

Wszystkie c. k. dyrekcje policyi i urzęda policyjne monarchji, a pośrednio ze względu na zewnętrzną służbę także:

C. k. Inspekcya żandarmeryi w Wiedniu,

C. k. pułki żandarmeryi, i

C. k. korpus strazy policyjnej.

Szef c. k. najwyższej władzy policyjnej zdaje swoje raporty bezpośrednio osobie Jego cesarskiej Mości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

(Ob. Nr. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 28, 36, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46 i 48 Dod. Tygod.)

Cerkiew metropolitalna pod wezwaniem: **ś. Jerzego męczennika.**

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Obrazy.

Rozpoczynając teraz właściwy opis obrazów w kościołach ruskich, wyprzedzamy go jeszcze podaniem choć krótkiej wiadomości o składzie ołtarzy kościołów greckiego obrządku, o przepisanej liturgią treści obrazów, tudzież porządku, w jakim w ołtarzach bywają czyli muszą być umieszczone. Wiadomość ta będzie potrzebną, gdyż nam ma wytłumaczyć przyczyny, dla których powierchowność przyborów każdego ruskiego kościoła, tudzież jego malowideł, tak jednostajną się zdaje i jest nią w swej istocie.

Wielki ołtarz w kościołach łacińskiego obrządku nie różni się niczem od ołtarzy bocznych, oprócz rozmiarem i większą ozdobnością, która jak w ołtarzu głównym tak i w bocznych może być jak najrozmaitszą. Wielki zaś ołtarz w kościołach ruskich, w każdej cerkwi, składa się z dwóch części, któremi są ołtarz właściwy, i tak zwane carskie wrota. Obrazy w ołtarzach kościołów łacińskich są także jak najrozmaitsze i odpowiadają patronom kościoła lub kraju, albo innym świętym, lub nareszcie rozmaitym wyobrażeniom kościelnym, którym pojedyncze ołtarze są poświęcone. W cerkwiach zaś ruskich, carskie wrota przed wielkim ołtarzem są największą ozdobą i najbardziej pod oczy podpadającą częścią kościoła; a obrazy w nich umieszczane są według przepisu w każdej cerkwi jedne i te same, i według jednego i tegoż samego zawieszane porządku. Głównymi tu wyobrażeniami są: Chrystus, *Spasytel* t. j. Zbawiciel — i Matka Boża, umieszczone po obu stronach wrót carskich. Chrystus przedstawiany bywa zwykle *en face*, trzymający w lewym reku rozwartą księgę czyli ewangelię, a drugą błogosławiący. Matka Boża podobnie *en face* z dziecięciem u łona. Prócz tych dwóch obrazów koniecznymi przedstawieniami są: dwunastu apostołów, z których czterech Ewangelistów najczęściej w jednym, a resztę apostołów w osobnym drugim szeregu widzimy przedstawionych. Dalej następują: Patriarchowie i prorocy z starego zakonu; nareszcie ci święci, lub te wyobrażenia, pod któremi dnie odpustne kościoła przypadają. Wszystkie te obrazy, których przeto zawsze znaczna bywa liczba, należą do wrót carskich, i zowią się razem z greckiego *Jkonostas*, to jest, zestawienie obrazów.

I temu-to zestawieniu obrazów, czyli jednej ich treści, a nie zaś koniecznie jakowejś wyszukanej odrębnej formie utworów przypisać należy głównie tę jednostajność, jaką co do malowideł w kościołach ruskich powszechnie spotykamy. Bo gdy zważymy, że Matka Boża niemoże być stósowniej jak tylko z dziecięciem, a Chrystus, jako Zbawiciel, nie inaczej jak tylko z swą zbawczą Ewangelią i błogosławiącą czy też zaprzysięgającą Zakon, ręką przedstawiony; gdy pomniemy na jedne i też same godła, według których Apostołów, jako pojedyncze figury poznajemy; toż na godła patriarchów i proroków i ich zwykłą znaną charakterystykę: to niemożna się i dziwić temu jednotonnemu wrażeniu, jakie na nas widok każdej cerkwi ruskiej a mianowicie też ich obrazów czyni.

Innym jeszcze powodem, dlaczego obrazy w kościołach ruskich tak nieodmienne są w swych raz przyjętych typach, być może i ten, że księża ruscy udają się po obrazy pospolicie do tych tylko malarzy, których niedaleko lub z pośród równych sobie wyznawców znaleźć potrafią; a trafiając nie zawsze szczęśliwie, i nie czyniąc długiego wyboru, poruczają wykonanie obrazów miernym zazwyczaj malarzom, a ci chcąc sobie zadanie ułatwić, kopiają wprost dawne tejsze samej cerkwi obrazy, lub biorą do nich wzory z innej, lecz w której także utwory w ten sam sposób powstały. — Ze tak się ma rzecz istotnie, dowodem tego właśnie cerkiew *ś. Jerzego*, której w niniejszym ustępie opis podajemy. Wszedłszy do niej, gdybyśmy niewiedzieli, że się znajdujemy w kościele ruskim, to jedynie z cechy jego obrazów bynajmniej byśmy tego nie spostrzegli; a przyczyna tego w tem, iż owe obrazy wykonane są ręką zna-

komitych artystów, jakoto: Smuglewicza, Łukasza Dolińskiego, i Eughierta malarza szkoły niemieckiej. Obraz w właściwym wielkim ołtarzu, jest żywcem jakby wzięty z galerji prawdziwie historycznych obrazów; Matka Boża podobniejszą do madony *a la Carlo Dolce*, niż do zwykłego ruskiego w tym rodzaju utworu; a *ś. Paweł Dolińskiego* przypomina raczej *ś. Pawła Amerlinga*, niż długią oschłą postać apostołów typu greckiego. Lecz to tylko ten jeden kościół jest takim wyjątkiem; inne cerkwie mają zwyczajne prawdziwie bizantyjskiego stylu utwory i także wejrzenie.

O ile zwyczaj ten używania do cerkwi pospolicie malarzy ruskich, niesprzyjającym jest rozwinięciu sztuki obrazowej w nacyi tegoż wyznania, o tyle korzystnym jest do przechowania i utrzymania w czystości pierwotnych typów starożytnego wschodniego malarstwa. Dlatego każdy obraz w cerkwi ruskiej, czy on pochodzi z bardzo dawnych czasów czy też świeżego jest utworu, zarówno odnosi się do źródła, z którego też twory wypłynęły; z obu zarówno na malarstwo bizantyjskie i w ogóle na sztukę pierwszych wieków chrześcijańskich wnosić należy, i ztąd każda cerkiew ruska dla miłośnika sztuki i badacza jej dziejów, ważnego i ciekawego dostarcza przedmiotu.*)

Wielki ołtarz w kościele *ś. Jerzego* podobnie jak w każdej cerkwi składa się z dwóch części. W właściwym ołtarzu jest ów wspomniany obraz Smuglewicza, przedstawiający Chrystusa lud nauczającego, przysłany przez kasztelanową Kossakowską z Wilna, gdzie jak wiadomo Smuglewicz jako profesor przebywał. Obraz ten jest kolosalnego rozmiaru, tak bowiem Chrystus jako i większa część postaci lud składających się w naturalnej wielkości. Chrystus wyobrażony siedzący na ułamku skały, w błado różowej szacie, a druga błękitna piękna draperyą na kolanach rozpostarta. Wyraz twarzy i postaci surowy. Lewa ręka spoczywa spokojnie, prawa wzniesiona do góry, towarzysząc tym ruchem słowom nauczania; lecz ostre muszą być zarazem te słowa, skazuje to u ręki silnie grozący palec. To też lud słucha skruszony i korny, wyobrażony na przodzie obrazu piękną grupą starców, niewiast z dziećmi i dziewic. W oddali widna gorąca południowa, lecz pusta i skalista judejska okolica, gdzie na horyzoncie zręcznym użyciem perspektywy, między cieśninami skał, lud się układa w nieprzejrzanę rzeszę. Dość jest wspomnieć imię artysty, by dać wyobrażenie o znakomitych zaletach, jakie niniejszy obraz posiada. Zaleca go przedewszystkiem owa właściwa Smuglewiczowi oryginalność kompozycyi, oraz styl zbliżony już wiele do owego, który wielkim nazywamy.

Godnemi powyższego utworu obrazami są owe, które składają tak zwaną *Jkonostas* czyli zestawienie obrazów, a to ich jeszcze w znaczeniu podwyższa, iż obok swych artystycznych zalet, są utworem ręki daleko skromniejszej sławy artysty, a tym jest Łukasz Doliński, malarz lwowski. O obrazach tych, jako wzorowych, wspominają tak Rastawiecki jak i Sobieszczański, pierwszy w słowniku malarzy polskich, drugi w swem dziele o sztukach w Polsce, oba z podaniem tego jeszcze o ich twórcy szczegółu: że cesarz Józef, oglądając kościół, tyle był niemi zastanowiony, iż artystę w znak swego zadowolenia kosztownym pierścieniem obdarzył. Jakoż rzeczywiście piękne są te obrazy, i o nich rzecby można, iż się artyście udały; ile nam bowiem jeszcze utworów tej ręki widzieć się zdarzyło, żaden niedorównywa zaletami w mowie będącym obrazom.

Głównem tu przedstawieniem jest w górze nad carskimi wrótami umieszczony *Spasytel*, czyli Chrystus błogosławiący. Praw-

*) Niedawnemi czasy wyszło w Berlinie niemieckie dziełko pod tytułem: „O Katolicyzmie i Protestantyzmie w sztuce.“ Książka ta tak przez estetyków jak i w naukowym świecie jak najlepiej była przyjęta. U nas mogłoby coś podobnego powstać pod tytułem: „O Katolicyzmie i Grecyzmie w sztuce.“ Co do katolicyzmu rzecz sama jako powszechnie znana, nastrocza wątku podobostkiem, lecz co do sztuki greckiej, wypadłoby do niej dopiero zebrać materiały.

dziwie to majestatyczny obraz. Widno że artysta starał się w nim zachować i oddać ową cechę, która tradycyjne obrazy ruskie posiadają. To się mu nie udało; ale zato utworzył obraz pełen oryginalności i niezwykle silnego wrażenia. Chrystus przedstawiony w obłokach, siedzący majestatycznie na drewnianym snycerskim tronie. Na głowie jego mitra ruska, także złote kapłańskie szaty, prawa ręka błogosławi. Do koła ulatują anioły. Jeden z nich krążący poniżej około stóp, wyciągniętą na dół ręką zdaje się poruczać w opiekę ziemię. Spokojność, majestatyczność i święta powaga żywo przemawiają z obrazu. Księża opowiadają, iż podróżni i cudzoziemcy obraz ten zawsze z uznaniem wielkich jego zalet oglądają.

Dalszemi utworami Dolińskiego w tym ołtarzu jest najprzód owa już wyż wspomniana Matka Boża, a raczej madona w włoskim stylu. Jest to obraz w kształcie wielkiego owalu, któremu odpowiada także sam drugi po drugiej stronie ołtarza, przedstawiający Chrystusa z rozwartą księgą. Oba przedstawiają figury w półpostaci, madona z spuszczeniem na dół oczyma, w zaodzianiu na głowie, trzymająca w lewym ręku bukiet kwiatów, na kolanach na poduszce Chrystus dziecię. Chrystus oddany ściśle według przepisu, jest *en face*, z rozwartą Ewangelią i podniesioną ręką.

Nareszcie wieniec tych obrazów do jednego ołtarza należących zamyka dwunastu apostołów i patriarchowie starego zakonu, także utworu Łukasza Dolińskiego. Ś. Piotr, ś. Paweł i dwaj ewangelici: Jan i Marek, są każdy z osobna w owalnych obrazach i w półpostaciach, zaś patriarchowie w podobnychże owalach, lecz po dwóch na jednym przedstawieniu. Reszta zaś apostołów wyobrażona jest w całych figurach, w czterech pojedynczych obrazach po dwie figur na jednym. Wszystkie te obrazy równie jak i powyższe Dolińskiego, charakteryzuje naturalność, harmonia i bez jaskrawości moc kolorytu, piękne formy, oraz śmiałe, lekkie i przezroczyste użycie pędzla, które to zalety szczególnie w oczach każdego znawcy należne powinny znaleźć uznanie.

Pozostaje jeszcze do wymienienia obraz nienależący wprawdzie do ołtarza, lecz także na znacznym zostający widoku, bo zawieszony przed wielkim ołtarzem nad tronem biskupa; a tym jest: Chrystus oddający Piotrowi klucze, obraz utworu także już raz powyżej wspomnianego wiedeńskiego malarza Enghiarta. Chrystus przedstawiony w różowej i niebieskiej szacie, stojący w progu świątyni na rozpostartym kobiercu, przed nim klęczy Piotr w kornem schyleniu i odbiera klucze. W głębi widać kilku apostołów i kościół na skale. Figury blisko naturalnej wielkości. Obraz ten już przez samo miejsce, z którego on czyli jego artysta pochodzi, wnosić także może na swe niepoślednie zalety. Jakoż i ma je w istocie, i jest obrazem, który powszechnie podobać się musi, a to już dla samego swego wykończenia, cechującego tę szkołę do której należy. Lecz właśnie tę gładkość poczytalibyśmy tu za słabą stronę a nie za zasługę utworu; a im poważniejszą treść takiego obrazu i im znakomitsza jego kompozycja, tem bardziej podobne wychuchanie i wypieszczenie niekorzystnie odbijać będzie. Jest to, wada czy nie wada, jak kto chce, dość że charakterystyczny przymiot nowoczesnej szkoły niemieckiej a mianowicie wiedeńskiej.

Resztę obrazów w kościele ś. Jerzego podzielić można na obrazy odznaczające się swą historycznością, i na obrazy dające wyobrazenie stylu cerkiewnego. Do pierwszych należy jedynie cudowna Matka Boża Trembowelska, o której już na wstępie wspomniano. Obraz ten zostawiony tutaj przez xx. Bazylianów którym przez króla Jana w opiekę był oddany, znajduje się w drugim ołtarzu

bocznym po prawej stronie kościoła, jest malowany na drzewie i przedstawia Matkę Bożą w stylu bizantyńskim, w półpostaci, z koroną na głowie i z Chrystusem na ręku. Lecz tylko układ obrazu i posrebrzana sukienka przypominają styl bizantyński, bo zresztą koloryt świeżuteńko i niemiłosiernie według najświeższej mody biało namalowany, nawet wyraz twarzy zupełnie tegoczesnego obrazka. — Rzecz dziwna, że kiedy już nie poszanowanie historyczności utworu, czemuż sama cześć dla cudownego obrazu nie powstrzymuje w takim razie tej w pewnym sposobie prawdziwie świętokradzkiej ręki.

Do drugiego oddziału t. j. do obrazów czysto ruskiego stylu, należy tu jeden tylko także obraz, a tym jest w pierwszym ołtarzu bocznym po lewej stronie kościoła, utwor może z dawniejszych, lecz także świeżo przemalowany. Wyobraża on wnętrze świątyni, a w niej po jednej stronie na dole zgromadzonych biskupów ruskich i innych duchownych, po drugiej zaś: króla (może Włodzimierza), księżęta i inne świeckie osoby. Pośrodku stoi diakon czy Chrystus, bo z aureolą około głowy, lecz w kapłańskich szatach i trybularzem w ręku: w górze zaś w obłokach ukazuje się matka Boża, rozciągająca nad zgromadzonym ludem *omphorion*. t. j. ową szeroką wstęgę kapłańską, której wysokie duchowieństwo ruskie na kształt łacińskiego palusza używa. Obraz ten nosi nazwisko w ruskim języku Matki Bożej *Pocieszycielki*. Na dole ma napis: *Ten obraz restaurowany nanowo kosztem N. JX. Grzegorza Mieleniewicza Archidyakona 1827.*

Kilka nareszcie obrazów, które jeszcze do wspomnienia pozostają, częścią w ołtarzach bocznych, częścią na ścianach kościoła, i są podrzędnej wartości i nie odznaczają się ani historycznością ani charakterystyką stylu. Do pierwszych należą ś. Mikołaj i ś. Grzegorz; do drugich, kilka mniejszych i większych obrazów, jako to ś. Jerzy zabijający smoka, obraz malowany na drzewie, lecz niemający cechy dawności; dwa obrazki z legend o ś. Elizeuszu, z których jeden przedstawia trzech młodych wieśniaków pożranych od niedźwiedzi zato, iż się wyśmiewali z sędziwego wieku tegoż świętego; Matka Boża na księżycu, której Bóg Ojciec w rękę berło podaje; i duży obraz przedstawiający Chrystusa wypędzającego przekupniów z jerozolimskiej świątyni. Z tych ten tylko ostatni odznacza się i wielkim rozmiarem, i pewną, przy swym z resztą braku rzeczywistych zalet sztuki, oryginalnością i śmiałością. Wszystkie w nim figury są w naturalnej wielkości, w kompozycji jest wiele życia, w ubiorach zaś dziwaczna fantastyczność.

Lubo kościół ś. Jerzego co do swego założenia tak jest dawnym, co do ostatniego jednak swego wzniesienia sięga dużo późniejszych i prawie naszych czasów; a z tą i zabytki sztuki nie mogą być w nim inne, jak tylko utwory dni dzisiejszych.

Wyobrażenia na chorągwiach, prócz *Zbawiciela* w ruskim stylu, i takieże Matki Bożej *Pocieszycielki*, są to wizerunki zwykle w łacińskim obrządku; na jednej jest Matka Boża częstochowska.

Wielki ołtarz jest okazałym, i mimo swego greckiego składu pięknej włoskiej struktury, która tu ile możności była zastosowana. Lecz boczne ołtarze są prawie jeszcze żadne, są to tylko tymczasowe obłony i zapewne także tylko do tymczasowych obrazów.

Istotną więc wewnętrzną ozdobą kościoła jest jego wielki ołtarz, a co do obrazów w nim umieszczonych, to jakkolwiek w stosunku do obszernego kościoła szczupła jest ich liczba, rzecz jednak można, iż mało jest u nas kościołów, któreby tyle razem obok siebie całych obrazów mieściły, co właśnie niniejszy.

Uniów. R. 1542, 1592 i 1774.

Potwierdzenie Wyroku królewskiego w sporze Władyki lwowskiego z Archimandrytą uniowskim o zawisłość klasztoru, wybór Igumenów i zarząd dóbr klasztornych.

Sigismvndvs | Tertius Dei gratia Rex Poloniae Magnae Dux Lutuaniae Russiae Prussiae Masouiae Samogitiae Liouoniae(ue) etc. Nec non Regni Sueciae proximus Haeres et futurus Rex: Significamus praesen|tibus literis nostris quorum interest vniuersis et singulis Exhibitas nobis fuisse pargameneas literas infrascriptas titulo Serenissimi Regis Sigismundi aui ac decessoris nostri inscriptas sigilloq(ue) Regni | minori co(m)munitas nomine Venerabilis Gedeonis Balaban Leopolien(sis) Halicien(sis)q(ue) Wladicae sanas ac integras omniq(ue) suspicione caren(tes) Supplicatumq(ue) nobis fuit vt eadem autoritate n(ost)ra Regia approbare et | confirmare dignare-

Zygmunt Trzeci z łaski Bożej Król Polski, Wielki Książę na Litwie, Rusi, Prusiech, Mazowszu, Zmójdzi, Łotwie it.d. a Królestwa Szwedzkiego najbliższy Dziedzic i przyszły Król. Oznajmujemy niniejszym listem Naszym wszem w ogóle i każdemu w szczególności, komu na tem zależy: jako Nam imieniem Wielbnego Gedeona Balabana, lwowskiego i halickiego Władyki, przedłożono niżej przytoczony, podpisem Najjaśniejszego Króla Zygmunta Dziada i Poprzednika Naszego tudzież mniejszą pieczęcią koronną stwierdzony, catkowitz, nienaruszony i w niezem niepodezrzany list na per-

mur Earum vero exemplum de verbo ad verbum sequitur estq(ue) tale.

Sigismundus Dei gr(ati)a Rex Polonie Magnus Dux Lituaniae Russiae Prussiae Masouiae etc. Dominus et haeres | Significamus tenore praesen(tium) quibus expedit vniuersis Quod qua ad nos contencio et controuersia deuoluta esset quae Religiosis Machareo Leopoli(en)si et Halic(en)si Wladicae cum Egnatio al(i)a Hen(a)dei Archimedrita **Vnieiouien(sis)** et Monachis Monasterii. **Vnieiouien(sis)** hominibus ritus et religionis Graecae occasione electionis Abbatum quos Humiani vocant obedientiaeq(ue) ac prouentuum Monasterii **Vnieiouien(sis)** intercedit Nos volentes eam controuersiam et contencionem inter eos tollere in perpetuum decernimus conuenire vt Monachi Monasterii **Vnieiouien(sis)** in spiritualibus Wladicae Leopoli(en)si et Halic(en)si tanquam seniori suo obedientes sint nec se donec ritum et religionem Graecam profitentur ab eius obedientia abscindant ac dum Abbatis istius seu Archimedritae in Monasterio **Vnieiouien(sis)** officium vacare contigerit eligant idoneum et aptum dignumq(ue) qui illud administrare comode valeat et in rebus Ecclesiasticis curandis expertus et probatus sit ac postea eum confirmandum | Wladicae Leopoli(en)si praesentent qui eorum Legitimam et idoneam electionem confirmare et ratam habere tenebitur nec quidquam ab Electo praeter consuetudinem veterem exigat E contrario | autem bona et prouentus Monasterio **Vnieiouien(sis)** dolati ne a quoquam praeter Monachos **Vnieiouien(ses)** percipiantur volumus neue homines Monasterio subditi cuiquam in secularibus pareant | aliquam Abbati seu Archimedritae **Vnieiouien(sis)** nolimus enim vt possessiones et prouentus in Religiosorum hominum victum certis locis addicti alio quo non sunt destinati transferantur itaq(ue) | per praesentes denunciamus ne se post-hac vnquam Wladica Leopoli(en)sis modernus et eius suc(es)ores in bona Monasterii **Vnieiouien(sis)** intromittat aut eius prouentus vllos attingere audeat in hominesq(ue) subditos Monasterio ne sumat sibi iurisdictionem sed permittat vt de eis ii quibus donati sunt curam habeant eaq(ue) administrent contentusq(ue) sit regimine super eos in spiritualibus et super | intendentia pastorali Harum testimonio l(ite)rarum quibus sigillum nostrum est sub-appensum Dattae Cracouiae die Dominico proximo post faestum S(an)ctae Annae Anno Domini **Millesimo Quingentesimo Quadragesimo secundo** Regni vero n(ost)ri anno Trigessimio sexto. **Samuel** Episcopus Plocen(sis) et Vicecancellar(ius) s(ubseri)pt(sit) R(e)l(a)tio R(e)uerendi in Christo patris D(omi)ni Samuelis Maczieiowski Episcopi | Plocensis et Regni Poloniae Vicecancellarij.

Nos itaq(ue) praedictae supplicationi vti iustae benigne annuente(s) praesertim l(ite)ras in omnibus earum punctis clausulis conditionibus ac articulis quatenus | earum vsus habetur iurisq(ue) publici ratio permittit aprobandas et confirmandas esse duximus aprobamusq(ue) et confirmamus praesen(tibus) literis n(ost)ris easq(ue) debita firmitatis robor obtinere debere volumus In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscripsimus et sigillo Regni nostri consignari mandamus Dattae **Warssouie** in conuentione Regni generali die prima Mens(is) Octobris Anno Domini **Millesimo Quingentesimo Nonagesimo secundo** Regni vero nostro Anno Quinto |

Podpis z lewej strony:

Sigismundus Rex

Podpis z prawej strony:

Alf(ons) Koczlewski m.p.

Pieczeń, która na sznurku wisiała zaginęła. Napis na zagiętce po prawej stronie:

F(e)r(i)a 5ta in Crastino Festi Purificationis B(e)atae V(irginis) M(ari)ae vid(e)l(ice)t die 3. Men(sis) Febr(uarii) A(n)no D(omi)ni 1774to. Praesens Privi(l)egium ad Acta C(ast)r(ensia) Capit(anea)-t(ia) Busc(ensia) per Oblatam est | porrect(um) suscept(um) et ingrossat(um)

Z obojętnych napisów znajdujących się na odwrotnej stronie, zamieszczamy tu tylko cerkiewny

Потк(р)жене або прікляе Корола Жик(и)монта трети(го) ро(к)а | я ф ъ в | Прикляе Карола Жикгимо(н)та пер(ш)ого ро(к)а | я ф м к | Зако(н)нико(м)ъ) Монастыря Оуникого на Обиране а(р)химана(н)дрыта и презент(а)цію Еп(и)копки Дко(к)коид, которы до доб(р)ъ и пожит(т)-ко(в)ъ) манасти(р) | ки(х) не належит(ь) толко до влады а(р)х(о)кное.

Akt powyższy zapisany w Tabuli krajowej *Libro majestatico* T. II str. 82 dosłownie, w księdze zaś *Praenotationum* zwanej T. 5. str. 119. L. 2 treściowo, a to w moc wyroku Komisji Tabularnej z dnia 21go września 1781 roku.

We Lwowie 28go sierpnia 1853.

Wolański.

gaminie, z prośbą alyśmy go powaga Naszą królewską uznać i potwierdzić raczyli. Osnowa zaś jego brzmi dosłownie jak następuje.

Zygmunt z łaski Bożej Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza i t. d. Pan dziedziczny. Oznajmujemy osnową niniejszego wszem, komu się to przyda: iż gdy spór, między Bogobojnymi Macharejem lwowskim i halickim Władką a Ignacym czyli Hnatem Archimandrytą **uniejewskim** i Zakonnikami monasteru **uniejewskiego** obrządku i religii greckiej, o wybor opatów igumenami zwanych, o posłuszeństwo i dochody klasztoru **uniejewskiego** zaszyły, przed Nas wytoczony został; My spór ten raz na zawsze między nimi usunąć pragnąc, postanawiamy i zezwalamy, aby Zakonnicy monasteru **uniejewskiego** w sprawach duchownych Władcy lwowskiemu i halickiemu jako zwierzchnikowi swemu podlegali, i dopokąd obrządek i wiarę grecką wyznają, od posłuszeństwa dlań nie wylamywali się; gdyby zaś godność opata czyli archimandryty w klasztorze **uniejewskim** zawakowała, zdolnego a odpowiedniego i godnego, któryby nim należyście rządzić mógł, w zawiadywaniu sprawami kościelnymi też świadom i doświadczon był, wybrali a następnie lwowskiemu do potwierdzenia przedstawili Władcy, który ich prawny i stosowny wybor potwierdzić i zachować będzie winien, a od wybranca nad dawny zwyczaj niczego domagać się nie ma. Przeciwnie zaś wola Naszą jest, aby majątności i dochodów Monasterowi **uniejewskiemu** w uposaży nadanych, nikt kromie Czerńców **uniejewskich** nie używał, i ludzie klasztorowi podlegli, nikomu tylko Opatowi czyli Archimandrycie **uniejewskiemu** w rzeczach świeckich posłusznymi byli, albowiem nie życzymy sobie, aby posiadłości i dochody na utrzymanie zakonników pewnym miejscem dodane, dokąd indziej niżeli tam gdzie przeznaczone są, przeniesane były, więc niniejszem zapowiadamy, aby teraźniejszy Władca lwowski i następcy jego dobr monasteru **uniejewskiego** na przyszłość nie obejmowali, także dochodów żadnych naruszać nie ważyli się, i zwierzchności nad poddanyymi klasztornymi nie przywłaszczali sobie, lecz nimi tym którym nadani zawiadywać i zarządzać dozwolali, przestając na rządzie w rzeczach duchownych i na zawiadowstwie pasterskiem. Na świadectwo czego pieczęć Nasza w listu niniejszego zamieszczona. Dano w **Krakowie** niedzieli następnj po uroczystości s. Anny, lata Pańskiego **Tysiąc Pięćset Czterdziestego Drugiego**, Królestwa zaś Naszego w trzydziestym szóstym roku. **Samuel** Biskup plocki i Podkanclerzy ręką swą. Referat Wielobnego w Chrystusie Ojca, Księdza **Samuela Maciejewskiego**, Biskupa plockiego a Podkanclerzego koronnego.

My więc do pomyślszej jako słusznej przychylając się łaskawie prośby, wysprytoczony list we wszystkich szczegółach, ustępkach, zastrogach i rozdziałach, o ile w używaniu jest i zasada prawa pospolitego dozwala, uznać i potwierdzić postanowiliśmy, jakoż niniejszem pismem Naszem uznajemy i potwierdzamy, ważnym i obowiązującym jak należy mieć chcemy. Na świadectwo czego niniejsze ręką swą podpisawszy, pieczęcią koronną opatrzeć poleciliśmy. Dano w **Warszawie** na sejmie walnym koronnym dnia pierwszego miesiąca października lata Pańskiego **Tysiąc Pięćset Dziewięćdziesiątego Drugiego**, królestwa zaś Naszego w roku piątym.

Zygmunt Król.

We czwartek nazajutrz po uroczystości Oczyszczenia N. M Panny t. j. dnia 3go miesiąca lutego roku Pańskiego 1774, Przywilej niniejszy do aktów grodzkich Starostwa buskiego wniesiony, przyjęty i wpisany (Fasc. III, Nr. 38).

Co czcionkami łacińskimi tak się czyta:

Potwe(r)zene abo Priuile Korola Žikkimonta tretého roku 1592 Zakonnikom Manastyra Unewskoho, na obirane archimandryta i presentaciju Episkopowi Lwowskomu, kotory do dobr i pozitkow manastyrskich ne nalezit tolko do władzy duchownoje.